

Walenty Piłat

"Cesarz Mikołaj II", Cz. 1-2, Jan Sobczak, Olsztyn 1998 : [recenzja]

Acta Polono-Ruthenica 5, 331-333

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. RECENZJE I SPRAWOZDANIA NAUKOWE

Jan Sobczak, *Cesarz Mikołaj II*, Olsztyn, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej 1998, 646 s.

Obszerna monografia olsztyńskiego historyka Jana Sobczaka została poświęcona ostatniemu carowi Rosji – Mikołajowi II, postaci kontrowersyjnej, „obudowanej” już dość dużą literaturą naukową, lecz wciąż fascynującej nie tylko jako właśnie ostatni car Rosji, ale jako człowiek, którego życie zostało zakończone w jakże tragiczny i haniebnny sposób. Przez całe dziesięciolecia zarówno w Rosji, jak i w naszej biografistyce historycznej car Mikołaj II uchodził za symbol tyranii, jakiejś nieumiejętności w zarządzaniu olbrzymim imperium, człowiekiem godnym potępienia i swojego tragicznego końca. Ale, jak to zwykle bywa, lata milczenia, głoszonego wszem i wobec kłamstwa, nie mogą zatrzeć całej prawdy o człowieku, polityku, zarządcy potężnego imperium, który nie da się wykreślić z historycznej mapy Europy stwierdzeniami typu „sam sobie winien”, „doprowadził do rewolucji październikowej”, „był uosobieniem wszelkiego zła”, itp. Otóż nie był żadnym uosobieniem, był po prostu ostatnim carem Rosji, który, jak każdy człowiek, być może miał wiele wad (być może nawet kompletnie nie nadawał się do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji), być może wreszcie popełnił wiele błędów, ale na pewno na trwałe zaznaczył swoje miejsce w historii Europy. Na pewno też nie zasłużył na haniebną śmierć, jaką zafundowali mu bolszewicy. Zamordowanie jego rodziny w Jekaterinburgu z pewnością jest zbrodnią godną potępienia i stanowi obrzydliwą plamę w kalendarium działalności bolszewików po 1917 roku.

Ostatnie dni Romanowów, zwłaszcza w ostatnich latach, znalazły już odpowiednie udokumentowanie w literaturze naukowej. Także tej powstałej poza Rosją, chociaż i w Rosji opublikowano wiele materiałów, które zachowując zasadę obiektywizmu próbują przedstawić sylwetkę ostatniego cara zgodnie z prawdą historyczną (zob. np. E. Radziński, *Jak naprawdę zginął car Mikołaj II*, Warszawa 1994, tłum. E. Siemaszkiewicz; A. Bochanow, *Mikołaj II*, Moskwa 1997).

Nasuwa się zatem pytanie, jak w tym kontekście sytuuje się praca Jana Sobczaka? Ano sytuuje się znakomicie, gdyż jest chyba spośród znanych mi rozpraw na ten temat najbardziej szczegółowa (składa się z dwóch tomów: 1: *Młodość*, 2: *Na tronie*) i niemal dzień po dniu dokumentuje życie i działalność imperatora rosyjskiego. Czasem nawet owa drobiazgowość może nieco razić czytelnika amatora, jednak profesjonalistę zdumiewa spożytkowaniem przez Autora źródeł historycznych. Jan Sobczak w olbrzymim, trudnym i kontrowersyjnym materiale jako badacz porusza się znakomicie i ze znajomością rzeczy. Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, że nigdy nie zapomina o tzw. polonikach, każde niemal wydarzenie w życiu i działalności Mikołaja II komentuje nie tylko z pozycji autora Polaka, ale też i odnotowuje polskie reakcje (ówczesna publicystyka, prasa, pamiętniki, źródła historyczne) na poczynania przecież nam Polakom niekoniecznie miłego sercu możnowładcy. Jak mniemam, w badaniach historycznych nie chodzi jednak o zapis emocji, lecz o rzetelną i udokumentowaną prawdę. Weźmy dla przykładu epizod z życia cara Mikołaja II, tzn. jego namiętny związek z baleriną Matyldą Krzesińską. Niby nic, niby właśnie epizod, ale Jan Sobczak nie powtarza funkcjonujących już opinii na ten temat, z ogromnym dystansem ustosunkowuje się do wspomnień bohaterki tego związku, Jego interesują głównie dokumenty i tylko na ich podstawie stara się sformułować własny sąd. Krzesińska to, rzecz jasna, sensacyjny, ale chyba niezbyt znaczący epizod w życiu Mikołaja II.

Ktoś jednak mógłby zapytać: dlaczego filolog recenzuje tę monografię, adresowaną głównie do historyków? Otóż za rządów Mikołaja II literatura rosyjska przeżywała swój srebrny wiek, to właśnie za rządów tego cara doszło do niezwyklej erupcji talentów w literaturze i sztuce początków XX wieku. Wprawdzie sam chyba nie był znawcą sztuki (jak przyznał w pamiętnikach, „Jezioro łabędzie” Piotra Czajkowskiego raczej go nudziło), lecz właśnie za jego panowania zaistniał w Rosji symbolizm (starsi i młodszy symboliści), debiutowały tak znakomite poetki jak Anna Achmatowa i Marina Cwietajewa, ukształtowały się sylwetki twórcze Siergieja Jesienina i Włodzimierza Majakowskiego, a w Moskiewskim Teatrze Artystycznym (Stanisławski, Niemirowicz-Danczenko) wystawiano najwybitniejszych dramaturgów rosyjskich i światowych, swoje prace artystyczne realizowali Gordon Craig i Isadora Duncan. I nikt tej różnorodności prądów, tendencji, poszukiwań artystycznych nie ograniczał. A co się działo w publicystyce literackiej? Rosja bolszewicka, nie-

stety, w imię ideologicznych dogmatów utemperowała całą tę roziskrzoną bohemę. I to jest fakt. Mikołajowi II ten cały „bałagan” artystyczny nie przeszkadzał. Świadczy to na jego korzyść. Może warto byłoby kiedyś napisać pracę na temat „Mikołaj II i rozwój kultury rosyjskiej w początkach XX wieku”. Pomijając jednak kulturę początków wieku, może też należałoby zrewidować sądy, że u schyłku panowania Mikołaja II Rosja znalazła się na granicy upadku ekonomicznego. A reformy Stołypina? To przecież W. Lenin miał rzekomo powiedzieć: róbmy szybciej rewolucję, bo reformy Stołypina mogą się zakończyć sukcesem.

Inną sprawą są oczywiście aspiracje narodu polskiego do odzyskania niepodległości i stosunek Mikołaja II do tychże aspiracji. Trzeba jednak pamiętać, że w tzw. Królestwie Polskim panowały względne swobody w rozwijaniu kultury i literatury polskiej, że wielu wybitnych Polaków patriotów zdobywało wykształcenie w znakomitych uczelniach rosyjskich, a kultura polska funkcjonowała w Rosji i była doceniona przez wybitnych Rosjan. Zresztą na ten temat też już istnieje olbrzymia literatura naukowa. To fakt, że dla społeczeństwa polskiego car Mikołaj II był symbolem zaborcy i despoty, stanowiącym główną przeszkodę w powstaniu niepodległego państwa polskiego. Faktem jest i to, iż to właśnie za jego rządów umacniano negatywny stosunek do naszych aspiracji. Zresztą rozprawa Jana Sobczaka nie pomija różnych aspektów tego problemu, przy czym Autor unika emocji, a swoje sądy formułuje tylko na podstawie znanych mu i szczegółowo przeanalizowanych dokumentów. Oczywiście mimo to, że rozprawa składa się z dwóch obszernych tomów, poza polem naukowego oglądu Autora znalazło się sporo ważnych kwestii bezpośrednio związanych z tą postacią. Ale Jan Sobczak zdaje sobie z tego sprawę i w słowie końcowym zapowiada kolejną pracę z tego zakresu: „Rosja Mikołaja II: od despotyzmu samowładztwa ku monarchii dumskiej. Eksperyment transformacji ustrojowej”. Czekamy na tę pracę z niecierpliwością.

Jedno wszakże muszę „wypomnieć” Autorowi. Otóż przy tego rodzaju obszernych rozprawach konieczny jest indeks nazwisk. To przecież tak bardzo ułatwiłoby lekturę tej książki. Może też należałoby zamieścić w aneksie drzewo rodowe Romanowów? Do dziś żyją na Zachodzie ich krewni i powinowaci. Zresztą obecna królowa Wielkiej Brytanii jest z nimi spokrewniona, także znane królewskie rody europejskie. Wzbogaciłoby to walor poznawczy książki.

Walenty Piłat